

## SAKRAMENTY KOŚCIOŁA

Wykład 35

Ks. Robert Głuchowski

### ŚW. PAWEŁ O MAŁŻEŃSTWIE I RODZINIE

#### Nierozerwalność małżeństwa

Jednym z głównych tematów podejmowanych przez św. Pawła odnośnie małżeństwa jest prawda o nierozdzielności związku małżeńskiego. W gruncie rzeczy stanowisko Apostoła Narodów jest tu identyczne z nauką Jezusa zawartą między innymi w słowach: „*Każdy, kto oddala swoją żonę, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo; i kto oddaloną przez męża bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo*” (Łk 16,18). Natomiast u św. Pawła w 1 Kor 7,10: „*Tym, którzy trwają w związku małżeńskim, nakazuję nie ja, lecz Pan: Żona niech nie odchodzi od swego męża. Mąż również niech nie oddala żony*”.

Trzeba zwrócić uwagę, że powyższe Pawłowe słowa są bardzo jednoznaczne i stanowcze. Wskazują na ważność tej nauki. Pojawia się tutaj rzadko przez Pawła używany zwrot „nakazuję”. Więcej, ów nakaz oparty jest na autorytecie samego Boga. Gdy w innych miejscach 1 Kor Apostoł porusza kwestie związane na przykład z relacją małżeństwa i dziewictwa ton jego wypowiedzi jest zupełnie inny. Występuje on jako ten który udziela pewnych wskazówek, rad w oparciu o swoje życiowe doświadczenia. Pisze np. „*Nie mam zaś nakazu Pańskiego co do dziewic, lecz daję radę jako ten, który – wskutek doznanego od Pana miłosierdzia – godzien jest, aby mu wierzone*” (7,25). Czy w innym miejscu: „*Pragnąłbym, aby wszyscy byli jak i ja*” (7,7). Natomiast w odniesieniu do nauki o nierozdzielności małżeństwa Paweł używa najmocniejszej i najbardziej zobowiązującej formuły: „nakazuję”. Powołując się na powagę samego Boga, daje Paweł do zrozumienia, że dobrze zna naukę Jezusa o nierozdzielności związku małżeńskiego i ją z mocą potwierdza.

Według nauki Jezusa, którą Apostoł potwierdza, istnieje tylko jeden sposób ustania węzła małżeńskiego. Jest to przypadek śmierci jednego ze współmałżonków. W Rz 7,2: „*Kobieta zamężna, na mocy Prawa, związana jest ze swoim mężem, jak długo on żyje. Gdy jednak mąż umrze, traci nad nią moc prawo męża*”. Natomiast wszelkie kontakty pozamałżeńskie za życia małżonka są przez św. Paw-

ła wyraźnie nazwane cudzołóstwem. *„Dlatego to uchodzić będzie za cudzołożną, jeśli za życia swego męża współżyje z innym mężczyzną (Rz 7,3). Zupełnie inaczej sprawa wygląda po śmierci męża: „Jeśli jednak umrze jej mąż, wolna jest od tego Prawa, tak iż nie jest cudzołożną współżyjąc z innym mężczyzną”.* Ta sama myśl w 1 Kor wyrażona jest innymi słowami: *„Żona związana jest tak długo, jak długo żyje jej mąż. Jeśli mąż umrze może poślubić kogo chce” (7,39).*

### **Przywilej Pawłowy**

W kontekście jasno sprecyzowanej przez św. Pawła nauki o nierozzerwalności małżeństwa warto wspomnieć o bardzo wyjątkowej sytuacji, jaką jest tak zwany przywilej Pawłowy. Naukę tę formułuje Paweł w 1 Kor odnosząc się do konkretnych rodzinnych problemów trapiących gminę koryncką. W 7,12 czytamy takie słowa: *„Jeśli któryś z braci ma żonę niewierzącą i ta chce razem z nim mieszkać, niech jej nie oddala! Podobnie jeśli jakaś żona ma niewierzącego męża i ten chce razem z nią mieszkać, niech się z nim nie rozstaje! Uświęca się bowiem mąż niewierzący dzięki swej żonie, podobnie jak świętość osiągnie niewierząca żona przez „brata”. W przeciwnym wypadku dzieci wasze byłyby nieczyste, teraz zaś są święte. Lecz jeśli strona niewierząca chciała odejść, niech odejdzie! Nie jest skrupowany ani „brat”, ani „siostra” w tym wypadku”.*

Chodzi tutaj o ludzi, którzy jako niewierzący – czyli nieochrzczeni – zawarli związek małżeński, po czym jedna ze stron, przyjmując chrzest przeszła na chrześcijaństwo, co zobowiązało ją do nowego stylu życia. Wtedy rodziły się różne problemy w małżeństwie, zwłaszcza wśród chrześcijan, którzy szczerze brali sobie do serca ubolewanie Pawła nad rozwiązłością moralną Koryntian. Być może nie jednemu nowo nawróconemu chrześcijaninowi w Koryncie wydawało się, że po przejściu na chrześcijaństwo nie może nadal żyć pod wspólnym dachem ze stroną niewierzącą. Rozwiązanie proponowane przez Pawła jest następujące: jeśli strona niewierząca, mimo nowo powstałej sytuacji, nadal pragnie pozostawać pod wspólnym dachem, należy nadal mieszkać wspólnie, gdyż istnieje nadzieja nawrócenia strony niewierzącej. Jest szansa, że dzięki świadectwu współmałżonka stanie się również uczniem Chrystusa. Poza tym w grę wchodziło również dobro dzieci. Tak więc Paweł wyraża przekonanie, że świadectwo chrześcijańskiego życia zacznie oddziaływać na pogańskiego małżonka jak i na dzieci zrodzone z tego związku. Może zaistnieć jednak szczególna sytuacja, że strona niewierząca będzie chciała odejść, gdy małżonek stał się chrześcijaninem już w trakcie trwania związku. Wtedy strona wierząca nie powinna się temu sprzeciwiać. Na tym polega ów przywilej Pawłowy, dzięki któremu strona wierząca staje się na nowo wolna i może wstąpić w powtórny związek małżeński. Trzeba jednak



sprecyzować, że aby przywilej Pawłowy zafunkcjonował, to inicjatywa rozerwania związku małżeńskiego nie może wyjść od strony wierzącej. Propozycję odejścia powinna zgłosić strona niewierząca.

### Mistyka małżeństwa

Można powiedzieć, że Jezus w swym spojrzeniu na instytucję małżeństwa nie był aż tak wielkim nowatorem w stosunku do Starego Testamentu. Jezus po prostu przywrócił małżeństwu jego pierwotną doskonałość, którą zatraciło ono „wskutek zatwardziałości serc” czyli na skutek grzechu.

W spojrzeniu św. Pawła Apostoła natomiast w kilku miejscach jego nauczania odnajdujemy czysto religijna, nawet mistyczne spojrzenie na małżeństwo, w którym Apostoł odwołuje się do starotestamentalnej symboliki, a zwłaszcza do przerośni zaślubin Boga z Izraelem.

Ową starotestamentalną symbolikę św. Paweł rozbudowuje i wzbogaca o kilka dodatkowych wątków. To co jest osią Pawłowego rozumowania, to przekonanie o istnieniu pewnej tożsamości, podobieństwa relacji pomiędzy Jahwe a Izraelem, między Chrystusem a Kościołem, między Pawłem a założonymi przez niego wspólnotami oraz między mężem a żoną. Na przykład swoje więzy z kościołem w Koryncie Paweł pojmuje bardzo duchowo, na owej linii, którą wyżej nakreślono: *„Jestem bowiem o was zazdrosny Boską zazdrością. Poślubiłem was przecież jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę”* (2 Kor 11,2). Z wypowiedzi św. Pawła najbardziej wymowny jest w tym względzie wersety Ef 5,25nn: *„Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany. Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje. Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz [każdy] je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus - Kościół, bo jesteśmy członkami Jego Ciała”*. Co najważniejsze, miłość Chrystusa do Kościoła i konsekwentnie miłość wzajemna dwojga małżonków jest nazwana w dalszej części tego tekstu (5,32) *„wielką tajemnicą”*. To stwierdzenie jest bardzo ciekawe, ale niejednoznaczne. Związek małżeński kobiety i mężczyzny przyrównany jest do związku Chrystusa z Kościołem. Zachodzi tu taka sama relacja oparta na Bożej, nadprzyrodzonej miłości. Co do samego określenia „wielka tajemnica” toczy się wśród egzegetów dyskusja jak go rozumieć w tym kontekście. Najczęściej zwraca się uwagę, że zwrot ten zawiera kilka idei. Najpierw chodzi o wyłączenie rzeczywistości, o której mowa z tego wszystkiego, co powszechne, codzienne, zwykłe. Dalej, chodzi o podniesienie do strefy nadprzyrodzonej oraz o zdziwienie, oczarowanie, wręcz oszołomienie wielkością tej nadprzyrodzonej relacji.

Co więc mówi św. Paweł na temat małżeństwa chrześcijańskiego w aspekcie, który można nazywać mistycznym? Po pierwsze można powiedzieć, że relacja osób wiążących się ze sobą małżeństwem zostaje w jakiś sposób przeniesiona na płaszczyznę nadprzyrodzoną, jest przeniknięta łaską, aby mogła być dzięki Bożej mocy odbiciem relacji Chrystus – Kościół.

Po drugie podstawą dla analogii Chrystus – Kościół, mąż – żona jest nie idea jedności, utożsamienia się Chrystusa z Kościołem, lecz miłości Chrystusa do Kościoła. To więc znów skutek odwołania się do związku, jaki istnieje pomiędzy Chrystusem a Kościołem, istota małżeństwa nie tylko została jaśniej przedstawiona, lecz także wyniesiona do sfery całkiem innych wartości, do świata nadprzyrodzonego.

Pośrednio również paralela Chrystus – Kościół, mąż – żona wyraża również pośrednio jedność małżeństwa: jak Chrystus ma tylko jedną oblubienicę w personifikacji Kościoła, tak też tylko z jednej kobiety i jednego mężczyzny składa się prawdziwe chrześcijańskie małżeństwo. To rzutuje również na sprawę nierozzerwalności małżeństwa. Podobnie jak Chrystus jest na zawsze związany z Kościołem jako ze swym ciałem, tak też nierozzerwalnie winni być ze sobą połączeni mężczyzna i kobieta w małżeństwie.

### **Równouprawnienie małżonków**

Temat równouprawnienia w powołaniu i łasce poruszany jest w kontekście tak zwanych „tablic domowych” szczególnie tak zwanych listów więziennych św. Pawła. Chodzi o teksty: Kol 3,18-4,1 oraz Ef 5,22-6,9. Wyłania się z tych tekstów obraz relacji małżeńskiej, która na pierwszy rzut oka sugerowałaby pewne podporządkowanie żony mężowi, tak przecież obce naszej mentalności.

Na szczególną uwagę zasługuje tutaj fragment Listu do Efezjan (5,22-32). W tekście tym znajdujemy napomnienie skierowane do żon: „Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus - Głową Kościoła: On - Zbawca Ciała. Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom - we wszystkim”. Jak w świetle starożytnej hebrajskiej mentalności zrozumieć te zwroty? Najpierw trzeba zauważyć, że jakkolwiek przedmiotem napomnienia jest obowiązek uległości względem męża, to jednak sama motywacja tego napomnienia jest bardzo rozbudowana. Przede wszystkim jest widoczna już w sposobie, według którego żona ma być uległa mężowi: „jak Panu”. Nie chodzi tu o jakieś „ubóstwianie” męża. Chodzi jedynie o to, aby żona w swym oddaniu małżonkowi widziała wyraźnie poddawanie się woli samego Chrystusa. Stwierdzenie, że „mąż jest głową żony” ma swoje zakorzenienie w starożytnej antropologii biblijnej, sięgających swoimi początkami opisów stworzenia człowieka z Rdz, gdzie czytamy: „Ku twemu mężowi będziesz kierowała



swoje pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą (3,16)”. Nowa jest natomiast ilustracja tej prawdy: mąż jest głową żony tak jak i Chrystus głową Kościoła. Kościół jest przyrównany do ciała, a Chrystus jest Zbawcą tego ciała. Równocześnie jednak widzimy pewną nieadekwatność porównania: mąż, choćby najdoskonalszy nie może być nazwany zbawcą żony. Relacja Kościół – Chrystus wyznacza stosunek niewiasty do mężczyzny. Kościół poddany jest Chrystusowi, ale nie chodzi o służalczość, ale czyste oddanie w Bożej miłości.

Patrząc z innego punktu widzenia na temat równouprawnienia, trzeba z Pawłowego piśmiennictwa przytoczyć przede wszystkim 1 Kor 7,3-4: „Mąż niech oddaje powinność żonie, podobnie też żona mężowi. Żona nie rozporządza własnym ciałem, lecz jej mąż; podobnie też i mąż nie rozporządza własnym ciałem, ale żona”. Dalej pada też polecenie, aby małżonkowie „nie unikali się nawzajem” (7,5), co wcale nie jest formalnym zobowiązaniem do ich konieczności współżycia płciowego. Najprawdopodobniej pouczenie to stanowi odpowiedź na wątpliwości tych w gminie korynckiej, co – z motywów bliżej nieznanych – oddawali się jednostronnie praktykom długotrwałej wstrzemięźliwości małżeńskiej, co szkodziło małżeńskim relacjom. Paweł wyraźnie mówi, że jedynym motywem takiego „unikania jeden drugiego” może być tylko modlitwa. Chodzi też o ograniczony czas, a przez to, że małżonkowie są we wspólnym życiu i powołaniu równi sprawa powinna być uzgodniona obustronnie. I chociaż Paweł w innym miejscu 1 Kor mówi, że „mężczyzna jest głową kobiety (11,3) oraz, że „nie mężczyzna powstał z kobiety, lecz kobieta z mężczyzny” (11,8n), to jednak kilka wierszy dalej stwierdza „zresztą u Pana ani mężczyzna nie jest bez kobiety, ani kobieta nie jest bez mężczyzny. Jak bowiem kobieta powstała z mężczyzny, tak mężczyzna rodzi się przez kobietę” (11,1n). Tę samą myśl, choć w nieco innym kontekście, wyraża Paweł gdy stwierdza: „Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3,28). O równouprawnieniu, którego Paweł żądał dla obojga małżonków, świadczy również polecenie: „Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej” (Ef 5,21).

Historia Kościoła apostołskiego pokazuje, że świadomość równouprawnienia kobiety i mężczyzny we wszystkich aspektach życia wśród uczniów Chrystusa była czymś powszechnym. Z Dziejów Apostolskich dowiadujemy się, że kobiety były obdarzane różnymi charyzmatami (21,9) że uczestniczyły w wyborze następcy Judasza (1,14), a niektóre z nich za szczególne zasługi w głoszeniu Ewangelii doczekały się wyjątkowego uznania od samego Pawła Apostoła (1 Kor 1,11; Rz 16,1.6.15; Flp 4,2).

## Małżeństwo a dziewictwo

Jedną z kwestii, które św. Paweł stosunkowo szeroko porusza w swoim nauczaniu jest kwestia relacji małżeństwa do dobrowolnego dziewictwa ze względu na Królestwo Boże (1 Kor 7). W 7,1 czytamy bardzo zdecydowaną wypowiedź Pawła: „Co do spraw, o których pisaliście, to dobrze jest człowiekowi nie łączyć się z kobietą”. Czy rzeczywiście na podstawie tych i innych słów możemy twierdzić, że św. Paweł co do zasady wyżej stawia dziewictwo od małżeństwa?

Najpierw należy zauważyć, że kontekst tych wypowiedzi Pawła jest bardzo specyficzny. Odnajdujemy je w liście, który Apostoł skierował do wspólnoty w Koryncie, a Korynt był miastem, które słynęło z rozwiązłości, a sytuacja dotykała też członków korynckiej wspólnoty. Inaczej mówiąc, środowisko, w którym żyli sprawiało, że ciężko niejednokrotnie było się tamtejszym chrześcijanom wyrwać z mentalności, w której się wychowali. Dlatego interwencje św. Pawła były w tym względzie bardzo energiczne i jednoznaczne.

Opinie św. Pawła, wychowanego jako gorliwego Żyda, gdzie w pierwszym rzędzie afirmuje się posiadanie rodziny, potomstwa traktowane jako wypełnienie Bożego zamysłu wobec człowieka musi zadziwiać. Co jednak, prócz kontekstu społecznego stoi za Pawłowym stanowiskiem? Mówi się tutaj przede wszystkim o eschatologicznych przekonaniach Apostoła. Paweł jest przekonany, że żyje w czasach ostatecznych. Dlatego twierdzi, że należy w jak największym stopniu oszczędzić sobie „utrapien doczesnych” (1 Kor 7,26), które w szczególny sposób są związane z życiem rodzinnym. Życie w małżeństwie pociąga za sobą odpowiedzialność za drugiego, troskę o wychowanie potomstwa tylko te utrapienia potęguje, a tego chciałby Apostoł koryntianom oszczędzić.

Ze względu na czas ostateczny Apostoł zaleca więc: „aby ci, którzy mają żony, tak żyli jakby byli nieżonaci (1 Kor 7,29). Nie wynika z tego, że Paweł wzywa do wstrzemięźliwości w pożyciu małżeńskim, czy inaczej mówiąc: do traktowania instytucji małżeństwa w sposób całkowicie duchowy. Chodzi o to, żeby w obliczu zbliżającego się końca, niczego nie uważać za sprawę definitywnie ważną, ostateczną. Wszystko co należy do tego świata przemija.

Inny motyw, dla którego w tamtym określonym kontekście św. Paweł wychwala dziewictwo jest taki: „Człowiek bezzenny troszczy się o sprawy Pana, o to, jakby się przypodobać Panu. Ten zaś, kto wstąpił w związek małżeński, zabiega o sprawy świata, o to jakby się przypodobać żonie” (1 kor 7,32n). Motywacji tej nie można oczywiście rozumieć tak radykalnie jakoby Ci, którzy żyją w małżeństwie w ogóle nie byli zdolni do troski o sprawy Pana. Każdy do takiej troski jest wezwany, aby kochał Boga całym sercem. W dziewictwie jest o to łatwiej. Stan bezzenny jest tu raczej stawiany wyżej nie

ze względu na siebie samego, lecz jako skuteczniejszy środek w trosce o sprawy Pana; jako możliwość okazania w łatwiejszy sposób pełnej, niepodzielnej miłości.

W rozważaniu na temat relacji dziewictwa i małżeństwa nie może zabraknąć takich Pawłowych słów, które pięknie naświetlają spojrzenie Pawła, jeśli można tak powiedzieć, wolne od kontekstów: „Pragnąłbym, aby wszyscy byli jak i ja, lecz każdy otrzymuje własny dar od Boga: jeden taki, a drugi taki” (1 Kor 7,7).

Z tych słów wynika, że zarówno małżeństwo jak i dziewictwo są dla Pawła charyzmatem tak samo cennym. Błędem byłoby więc, sugeruje Apostoł, trwać na siłę w dziewictwie „i płonąć”, gdy ma się przekonanie o powołaniu do życia w rodzinie. To dwa różne, ale nie gorsze czy lepsze chryzmaty, które Bóg rozdziela.